





sprawach zakazanych gier w karty; 9 co do hamowania lańcuchem na drogach powiatowych; 4 w sprawach policy budowlanych; 11 w sprawach służb; 6 spraw odstąpienia sądowni dla ukarania winnych za znieważenie wójtów podczas wykonywania czynności urzędowych. Wydział wymierzył kary na 26 wójtów za opieszałość w służbie. W miesiącu wrześniu r. z. Rada powiatowa uchwała, aby zaoszczędzone fundusze z poprzednich lat użyć na budowanie domu własnego; obóz z całą energią budowa rozpoczyna się, a gmach z dniem 1 stycznia 1878 r. będzie zupełnie wykonany; czynsz z domu pokryje wszystkie wydatki powiatowe prócz drogowych; nadto faktem tym powiat Jasielski daje silny dowód, iż wierz w trwałość i rozwój samorządu naszego. W roku 1873 głód stała się kradzieżą popieliną w kasie Rady powiatowej pożyczkowych pieniędzy w kwocie 10,525 złr.; przy niezmordowanej pracy, energii i zdolnościach p. Czeszka, prokuratora i Turka adjuktów sądu obwodowego w Tarnowie, po trzech latach sprawy wykryci zostali i osądzeni w gr. d. r. z. Byli to wszyscy właściciele z sąsiednich wiosek Jasia a pomiędzy nimi jeden żyd. Wydział powiatowy poczuwał się do miłego obowiązku imieniem całego powiatu wyrazić piśmiennie dwóm nadmienionym urzędnikom wdzięczność i najwyższe zadowolenie, że na długie lata uwolnił powiat od bandy zbrodniczej, dawno już popełniających rabunki z wyrafinowaną śmiałością, stając się postrachem mieszkańców.

#### Wiedeń 23 kwietnia.

○ Dziś zebrała się Rada państwa. Przed jej otwarciem odbyły się konferencje poufne między deputowanymi z lewicy. Głównym przedmiotem narad była kwestya wpływu sytuacji zagranicznej na sprawę ugody. Pojawia się bowiem myśl odroczenia ugody w formie prolongacji na 3 lata. Część stronnictwa wiernokonstytucyjnego obawia się, aby rząd nie użył wypadków wschodnich jako presji na Izbę i aby pod wrażeniem takowych nie uchwalono zbyt porywczo przedłożonej ugody. Nadto mniemają, że Węgry szczególnie postarają się o spieszne załatwienie ugody, nie chcąc jej narazić na następstwa wojny. Ci, co myślą tę poruszyli, zapomnieli tylko, że prolongacja wymaga przyzwolenia Węgrom jako jednej ze stron układ zawierających. Węgry atoli w obecnym położeniu rzeczy nie zgoda się nigdy na odroczenie ugody, albowiem rozwój sytuacji nie bardzo sprzyja ich widokom w przyszłości. Skoro więc rzeczy tak się mają, mogłoby tylko stronnictwo wiernokonstytucyjne odwieść zawarcie ugody, odwieść w drodze sztykacji. Ale byłaby to niegodna gra *à la banque*, gdyż wojna wschodnia może tak dobrze niepomysłnie wypaść dla interesów przedłożących, jak dla interesów węgierskich. Zresztą niepotrzebna będzie zwłoka sztykacji, bo w najlepszym razie załatwienie wszystkich przedłożonych ugody, ugody dotychczas, potrwa jeszcze najmniej 6-8 miesięcy. Zabawny jest pomysł jednego z dzienników tutejszych, aby Rada państwa odrzuciła ugody i aby przez lato zajmowała się polityką zagraniczną, jak gdyby rząd nie miał nic pilniejszego do czynienia, jak pozwolić parlamentowi przez parę miesięcy bawić się wielką polityką, usunąć z zakresu działania gabinetu przedłożenie ugody.

Parlament naprzód przystąpi do wyboru deputacji regimularnej. Niemcom dać wiary pogłosce, że większość Izby zamierza wykluczyć z tej deputacji „prawicę” i ograniczyć się na wyborze deputowanych wiernokonstytucyjnych. Takie postępowanie byłoby tryumfem dla prawicy, wskazywałoby bowiem najlepiej, do jakiego stopnia posunąć się może zalety nie stronnictwa. Tej niesprawiedliwości, jesteśmy przekonani, nie dopuści się większość Izby. Episkopat tutaj zebrały ciągle trzymają swe obrady w najściślej tajemnicy. Tyle tylko słychać, iż nie zajmują bieżącej nieprzejawnej państwa postawy. Nadarzyłoby się wyrazić zdanie, że wystosowaniem adresu do korony lub do rządu z prośbą o wysłuchanie niektórych życzeń i o usunięcie niektórych krzywd. Zastępcy na uwagę, że dzienniki tutejsze — wbrew zwyczajowi — podają bez żadnych komentarzy doniesienie o zbiorowym posiedzeniu zgromadzenia biskupów i arcybiskupów w N. Pans. Dawniej dzienniki byłyby szeroko i długo rozpisywały się nad tym faktem i byłyby zmądryły treść rozmowy między monarchą a dostojnikami kościelnymi. W tej mierze nastąpił zwrot korzystny. Nawet pisma tak ostrożne, jak *Montagener* i *Ungarisches* zapewnienie co do bezwzględnej neutralności Austrii w ciągu wojny. Okupacja może być pewną poparciem dwóch czynników, dyplomacji pruskiej i wojskowych austriackich.

#### Wiedeń 23 kwietnia.

(249-te posiedzenia Izby deputowanych).

Prezes Rechbauer zajął posiedzenie o godz. 11 min. 20. Udział deputowanych dosyć liczny, co powiedziec wypada mianowicie także o deputowanych Polakach. Z członków Izby obecnych jest sześćdziesiąt, między nimi Dr. Ziemiakowski, nieobecni są: prezes ministrów, minister spraw wewnętrznych i minister oświecenia.

Po odczytaniu pisma z ministerstwa spraw wewnętrznych o rezultacie wyborów uzupełniających w Tyrolu, gdzie wybrano Hofera, i na Morawie, gdzie wyszli z urny Makowicz i Poche — następuje zawiadomienie o wniesionych przez rząd projektach odnoszących się do ugody austro-węgierskiej, które są następujące:

1. projekt ustawy o opodatkowaniu okowity;
2. o opodatkowaniu cukru z buraków;
3. projekt ustawy upoważniającej rząd do złożenia traktatu handlowo-celnego z rządem węgierskim;
4. do ułożenia się w tymże rządem w sprawie wykonania artykułu 20-go traktatu handlowo-celnego (o towarzystwach akcyjnych, których działalność rozciąga się na obie części monarchii);
5. projekt ustawy regulującej sprawę wspólnego długu 80-milionowego, wziętego z Banku narodowego;
6. projekt ustawy o uprzywilejowaniu Banku austro-węgierskiego, wraz z projektem statutu tegoż Banku i statutu dla wydziału hipoteczno-kredytowego;
7. projekt układu między obu ministerstwami skarbu, a austriackim Bankiem narodowym.

Projekty 3ci i 4ty wniesione przez ministra handlu, wszystkie inne przez ministra skarbu.

Nadto wniesiono od rządu: projekt ustawy o pensjach profesorów przy zakładach politechnicznych w Pradze, tudzież projekt o kosztach całkowitego przeprowadzenia regulacji Dunaju pod Wiedniem.

Po złożeniu przyczynienia na konstytucyję przez trzech deputowanych nowo wybranych, po odczytaniu pisma prezesa ministrów, w którym wzywa, aby jak najspieszniej wybrano członków do komisji regni-

kolarniej, i po zawiadomieniu o nowych petycjach, następuje odczytanie następującej interpelacji Giskry, Herbsta i towarzyszy o sprawie wschodniej:

„Od dnia 27 października, w którym rząd cesarski na 199-tym posiedzeniu sesji VIII tej Izby odpowiadał na interpelację w sprawie wschodniej, w rozwoju wypadków taki zaszedł zwrot, że wojna między Rosją a Turcją uważana jest za nieuchybna i wybuchu jej lada dnia spodziewać się należy — wojna, której sam wybuch ze względu na traktat Paryski z r. 1856 i na rozmaite a ważne interesa monarchii austro-węgierskiej największej jest doniosłości, której przebieg i wynik może nabrać znaczenia kwestyi żywotnej dla przyszłości monarchii, wobec której przeto zachowanie się i czynność rządu cesarskiego ma znaczenie nieobliczone. Słuszne tedy najzupełniej jest żądanie reprezentacji parlamentarnej, aby otrzymała jasny pogląd na owe zachowanie się i czynność rządu; a niżej podpisani zapytują:

„Czy rząd cesarski znajduje się w tym położeniu, żeby udzielił wiadomości o stanowisku monarchii względem wybuchu i ewentualnego przebiegu wojny rosyjsko-tureckiej?”

„Ale jeśli tak — jakie cele i zamiary ministerstwo wspólne ma na oku, i w jaki sposób myśli je osiągnąć?”

„Z porządku dziennego idzie nasamprzód pierwsze czytanie projektu ustawy o pensjach profesorów przy zakładach politechnicznych w Pradze. — Odesłano projekt do komisji budżetowej.

Następuje sprawozdanie komisji ekonomicznej o petycjach kilkudziesięciu miejscowości w Dolnej Austrii o zniesienie ceł od wina w ruchu handlowym między Niemcami a Austro-Węgrami.

Komisja wnosi: przekazać petycję rządowi ku należytemu ocenieniu; zarazem wezwać rząd, aby jak najspieszniej popierał wszystko, co zmierza do ulepszenia krajowej produkcji wina.

Po przemówieniu czterech deputowanych z lewicy, między nimi dep. hr. Kinskigo, który podobnie jak dawniej wśród obrad nad ukróceniem fałszerstwa z winem, tak i dziś zabawił Izbę niepospolitie, załatwiono ten przedmiot w duchu wniosku komisyjnego.

Punkt 3ci: sprawozdanie komisji budżetowej dotyczące niepomieszczenia 25 milionów długu bieżącego w wykazie długów publicznych po dzień 30 czerwca r. 1877, uchylono z porządku dziennego.

Następuje drugie czytanie projektu rządowego o zniesieniu Brodzkiego wolnego okręgu celnego.

Sprawozdawsza komisji ekonomicznej wnosi: stosownie do znanych już w tym przedmiocie wywodów, aby nie brać projektu pod obrady.

Do głosu przeciw projektowi rządowemu zapisani dep. Mises i Landau, za projektem dep. Budyński.

Dep. Mises wnosi o uchylenie przedmiotu tego z porządku dziennego.

Przez nadmienienia, że wniosek taki trzeba było stawić przed rozpoczęciem dyskusji ogólnej, zanim sprawozdawsza głos zabral; teraz dyskusja ogólna musi się skończyć, nim wniosek Misesa oddany będzie pod głosowanie.

Dep. Budyński i Landau zrzekają się chwilowo głosu, tak też dyskusja zamknięta.

Uchwalono wniosek Misesa, za którym głosowali także deputowani Polacy (ze względu na to, że rząd ma wnieść projekt znoszący zasadniczo wszystkie wolne porty i okręgi celne, który uzyska w Izbie znaczną większość głosów, podczas gdy losy projektu o Brodach samych były wątpliwe).

Koniec posiedzenia o godz. 1. — Następne we czwartek.

#### Peszt 22 kwietnia.

S. Na konferencji liberalnego klubu poselskiego, która rozpoczęła się tego wieczora po godz. 6ej, o. znajmili prezesa ministrów p. Tisza, że projekty ugodowe, o ile są wygotowane, będą wniesione na sejm nie d. 24 b. m., lecz już na posiedzeniu jutrzejszym. Co do taryfy celnej, oświadczył, że jeszcze nie gotowa, wymieniając jako przyczynę nieukonczoność jeszcze rokowania z Niemcami w sprawie traktatu handlowego. Że przyczyna ta rzeczywiście istnieje, wspominał już w liście dawniejszym, dodając tylko drugą, o której p. Tisza nie mówił, t. j. punkt sporny o cele od nafty. Uwagi dodane przez p. Tiszę do zapowiedzi wniesienia projektu, wypadły w duchu równie schlebającym patriotyzmowi węgierskiemu, świadomemu swych praw niepozbitych, jak zmierzającym do przychylnego projektom nastrojowi umysłów, w ożem podobno p. Tisza cel swój osiągnął, przynajmniej na konferencji. Mogą tedy w sejmie zejść sceny burzliwe, ale jeśli klub liberalny już przychylnie powziął do wiadomości zapowiedź o projektach, projekty same mają los zapewniony.

Z wielkiej radości jeszcze większy smutek i gniew. Tachsin bej nie przybył do Pesztu, podróży p. Pulskiego do Wiednia na cele sofitów tutejszych nie przydała się na nic. Pogłosce o intryguach, wyzywał na hr. Andressę, choć nie zgadza niema pewnego o przyczynie zmiany, która zaszła w przewiezieniu szczytków *Corviny*, obiega tu co niemiara; wzburzenie nie usłyszane. Z podwójnym zapalem sofitów i niesofitów tutejsi, przygotowują się teraz na przyjęcie zapowiedzianych już z Konstancynopola deputacji sofitów stambulskich jako reprezentantów narodu otomańskiego. Zresztą wiadomo wcale, komu na prawdę Tachsin bej przywiózł do Wiednia 35 tomów *Corviny*. Wczoraj jeszcze wciągnął osobę NPana do sprawy; dziś pełno wieści, że otrzymał je hr. Andressę dla narodu węgierskiego. Ostatecznie *Corviny* stanowi pozór tylko, rzeczą główną są demonstracje. Chciano ich uniknąć przez skierowanie Tachsina beja do Wiednia, a wywołano jeszcze więcej hałasu i demonstracji.

#### Warszawa 14 kwietnia.

(f.) Uzbrojenia armii rosyjskiej wciąż szybkim postępują krokiem. W zeszy poniedziałek przywieziono na koleje Terespołską z Modlina 20 dział obłężniczych i 5,600 bomb. Dział te są obryznięte i o ile na pierwszy rzut oka sędzić mogiem, mają długości po 3 sążnie, bomby zaś, jedne są dwupodowe, drugie pięciopodowe. Mówiono mi, że podobna bomba, mająca wewnątrz ołowiane kule, przebiega 7 wiorst i więcej, przy upadku pękła, a ołowiane kule wraz z obłamkami rozpryskują się na wszystkie strony. Cały ten transport tegoż samego dnia kursyjskim pociągiem wyprawiony został do Brześcia, a stamtąd odesłany miał być natychmiast na granicę Besarabii do stacji Ungh. Prócz tego w Modlinie przygotowywany jest do wywiezienia na plac boju 80 podobnych dział ze stosowną ilością kul.

Dywizja kawalerii znajdująca się w Płocku, jak również kawaleria konsystująca na Litwie, dąży do kolei, skąd ma się udać do Kisziniwa.

Wszyscy, bez wyjątku, ułrpnicy będą powołani do służby; ci nawet, którym do dymisji brakuje

miesiąc jeden. Wezwanie nastąpić ma w przyszłym tygodniu, a może i w tym jeszcze. Konie pociągowe i kawalerijskie, będące własnością osób prywatnych, także w krótkie ulegną poborowi. W Warszawie zapalnych koni, jako zdalnych do służby wojskowej, jest 500 kilkanaście, w powiecie Warszawskim prawie także sama liczba. Sądzę, że małe nasze Królestwo dostarczy samych ułrpników około 50,000 ludzi i takiej samej prawie liczby koni. Podwody, jak donosiłem w poprzednim liście, są już przygotowane do przewozu ułrpników i czekają tylko rozkazu.

Ks. Mikołaj Mikołajewicz jest już z powrotem z Odesy w Kisziniwie, odbywał przegląd wojsk po większej części w powożu, jechał także i konno, ale tylko stopę; jechał go fatygować, a chirurg Pirowog na krok go nieodstępował. Armia Kisziniwska okropnie niecierpiła na zimowych letach. Zimno, głód, robota nad siły przy budowie ziemianek i baraków demoralizowała wpłynęła na wojsko. Dziś już można powiedzieć, że armia ta odbyła kampanię pełną klęsk; do tych wszystkich bied dołączyły się choroby zaraźliwe, którym ulega nie tylko wojsko, ale i mieszkańcy.

Publiczność z niecierpliwością wyczekała chwili ogłoszenia wojennego manifestu. Jakaś dziwna gorączka ogarnęła umysły. W przewidywaniu wielkich wypadków, mających zmienić postać wschodniej Europy, przygotowani jesteśmy na klęski i nędy, wynikające z wojny prowadzonej przez Rosję. Straty materyalne już dzisiaj ponosimy ogromne. Stagnacja w przemyśle i handlu; kredyt żadnego. Kursa zagraniczne podnoszą się codziennie prawie; obecnie kursa te wynoszą 45%, w dniu wypowiedzenia wojny podnoszą do nieobliczonej wysokości. Przy tej strasznej blokadzie finansowej tracimy więcej, aniżeli przynosiłaby strata blokada portów i brzegów morskich. Utrzymanie armii nad Prutem kosztuje podobno dziennie 600,000 rubli; pytanie, czy ekonomiczne straty nie przedstawiałyby wyższej cyfry?

Pisałem poprzednio o wezwaniu oficerów dymisyonowanych do służby wojskowej. Znajdujący się w dymisji lat 10 obowiązkowo do wojska powrócić muszą; ci zaś, którzy więcej, jak lat 10 nie służą, otrzymali tylko zaproszenie. Tymczasem dowiaduję się, że i ci ostatni są pod presją moralną, gdyż, jeżeli się znajdują w służbie cywilnej, a zaproszenia do wojska nie przyjmą, otrzymują natychmiast dymisję z zastrzeżeniem, aby na przyszłość do służby rządowej nigdzie przyjmowani nie byli.

I z Warszawy parę pułków kawalerii mają wysłać nad Prut, a na ich miejsce przybędą inne pułki z Petersburga. Kraja nawet pogłoski, że i część gwardyi przybędzie do Warszawy. Przybycie do nas gwardyi możecie uważać, jako zapowiedź wojny. Ciesząc się w sobotę przejeżdżając przez Brześć Litewski do Kisziniwa; na spotkanie jego wyjeżdża stąd w dniu jutrzejszym hr. Kotrzebne. Wszystko tedy zapowiada bliską i nieuniknioną wojnę.

W kołach rosyjskich coraz częściej powtarzają się pogłoski o abdykacyi Cesarza Aleksandra, wstąpieniu na tron następcy, zrzeczeniu się wszelkich pretensyj do Turcji i ogłoszeniu konstytucji w Rosji.

Cesarz Aleksander ma podobno w Banku angielskim kilkadziesiąt milionów rubli, własnych swoich prywatnych kapitałów. Otóż, jak twierdzą, Cesarz podniósł z tych sum 200 milionów rubli na koszt wojny. Wiadomość ta krąży tylko w formie pogłoski i dlatego zaznaczam ją tylko, nie przywiązując do niej wiarygodności.

N. Pan mianował Dra Michała Bobrzyńskiego docenta Uniwersytetu Jagiellońskiego profesorem nadzwyczajnym prawa polskiego i niemieckiego w tymże Uniwersytecie.

Sąd wyższy lwowski mianował bezpłatnymi asistentami praktykantów sądowych Włodzimierza Janickiego, Szczepana Sielockiego, Józefa Napadewicza i Mikołaja Treszkiewicza.

Prezydium krajowej dyrekcyi skarbowej mianowało koncepcistów Józefa Stefańskiego i Gustawa Kocha komisarzami skarbowymi, praktykanta zaś koncepcyjnego Mieczysława Dajewskiego koncepcystą skarbowym.

Prezydium krajowej dyrekcyi skarbowej mianowało koncepcistów tejże dyrekcyi Stanisława Rogoyskiego o zarządca salinarnym i przełożonym zarządu salinarnego w Łęczynie, Karola Nigrina hutmistrem przy zarządzie salinarnym w Dolinie, tudzież asystentów salinarnych Jana Minicha i Karola Mialovicha hutmistrami przy zarządach salinarnych.

Wiedeń 23 kwietnia. Niektórzy deputowani Rady państwa, głównie zaś deputowani z Dolnej Austrii, zamierzali, jak donosi *Neue fr. Presse*, odbyć przed pierwszym posiedzeniem Izby deputowanych naradę poufą nad kwestyją, w jaki sposób mają być w parlamencie traktowane przedłożenia ugodowe i jakie stanowisko ma zająć liberalna większość w razie, gdyby wypadki wschodnie wywierały wpływ na parlamentarne traktowanie ugody. Konferencya ta odbyła się u dep. Dumby.

Prezes ministrów Tisza bawił wraz z ministrem skarbu Szellem, d. 19 i 20 b. m. w Wiedniu. W tym czasie bawił w stolicy austriackiej także minister węgierski Perczel, który według zapewnień *Hona* miał być obecnym przy załatwieniu sprawy hipotecznej w statucie bankowym. Wyjazd p. Tiszy do Wiednia miał na celu według *Pester Lloyd*a, porozumienie się z hr. Andressym co do sytuacji zagranicznej.

W Budapeszcie poczyniła komisya miejska wspólnie z komisją delegowaną przez akademików wielkie przygotowania na przyjęcie Tachsina beja, który wiezie z Stambułu w pociągu do Węgier bibliotekę Korwina. Tachsin bej przybył 19 b. m. do Tryestu i w skutek nakazu Porty wyjechał tego samego dnia pociągiem do Wiednia, gdzie podarunek sułtana złożył w ręce N. Pans. Deputacja akademików węgierskich oczekiwała Tachsina beja w Wiedniu i prosiła go, aby przybył do Budapesztu. Chociażby nawet Tachsin bej nie przychylił się do tej prośby, ma być w Budapeszcie urządzoną niezwykła demonstracya na cześć Turków. Zapowiedziany niedawno przyjazd deputacji sofitów do Budapesztu, został zanieczany, a to, jak się dowiaduje *Neue fr. Presse*, na wyraźne życzenie urzędu spraw zagranicznych. Na czele deputacji akademików, która wyjechała do Wiednia w celu zaproszenia Tachsina beja do Budapesztu, stoi Pulszky. *Presse* zaś otrzymała z Tryestu doniesienie, że deputacja akademików węgierskich oczekiwała przyjazdu Tachsina beja w Tryeście, a gdy tenże przybył do miasta, chciał przedstawić mu się z prośbą, aby przybył do Budapesztu. Tachsin bej nie chciał przyjąć deputacji a konsul turecki w Tryeście, Robert effendi, wyłożył deputacyi powody, dla których wystannik sułtana nie może jej przyjąć.

#### Sprawa wschodnia.

Dzienniki rosyjskie zdają się dziś wysłać na dozwolenia, że Rosya łatwo pokona Turcję. *St. Petersburgskie Wiedomości* zastanawiając się nad szansami pierwszych kroków wojennych w Turcyi europejskiej, mniemają, że chociaż wojska tureckie nie bez pewnej strategicznej umiejętności rozlokowane są wzdłuż Dunaju, rozłożenie to nie jest pozbawione stron słabych. Przy teraźniejszych ułtwnionych środkach przeprowadzenia, rzeka nie stanowi przeszkody nieprzezwyciężonej, a więc i zasłonięcie wojsk rzeką, nie daje rękojmi przed porażką, skoro działania wojsk rosyjskich będą prowadzone energicznie i umiejętnie, o czem dziennik ten niepowątpiewa. „Jeżeli zaś w samym początku zwycięstwo będzie po naszej stronie, to i dalej pójdzie nam pomyślnie, do dobrych duch żołnierza naszego podwoi jeszcze tę przewagę, jaką naturalnie mieć musi armia dobrze zorganizowana, dobrze odziana i syta nad głodnym, niepłatnym i obdartym motłochem.”

Sowremennijacy *Lawstewja*, czyniąc przegląd pobieżny obecnej postawy mocarstw europejskich wobec spraw wschodnich, przychodzą do wniosku, że żaden kraj kontynentalny nawet angielski nie może stawić czynnego oporu Rosji, ani też dać czynnej pomocy Turcji, zatem „dzisiejsze położenie Rosji ze względu na politykę zewnętrzną jest tak pomyślnem dla rozpoczęcia wojny, że podobnie dobrej chwili trudno byłoby doczekać się raz drugi.”

Tego samego zdania jest i *Golos*, który w ogłoszonej zapowiedzi już o swem dotychczasowem zadaniu obrony pokoju i stał się równie gorliwym zwolennikiem wojny, jak inne dzienniki rosyjskie. Powiada on, że wszystkie okoliczności stanowczo sprzyjają rozpoczęciu kroków wojennych przez Rosję. Zdaniem jego, Rosya przystępuje do spełnienia misyi historycznej na Wschodzie w takiej chwili, kiedy w Europie nie wznosi się żaden głos w obronę „skazanej na śmierć Turcyi,” wszystkie bowiem mocarstwa kontynentalne, a za niemi i Anglia, oświadczają otwarcie, że odrzucenie przez Portę warunków protokołu londyńskiego, niepozwostawia rządowi rosyjskiemu innej drogi, jak domagać się z bronią w ręku spełnienia przez Turcję woli mocarstw i wprowadzenia wymaganych reform.

O przyszłych działaniach wojennych na morzu Czarnem dziennik *Jacht* (organ półurzędowy ministerstwa marynarki) powiada, że będą one widokiem bezprzykładnym w historii wojen morskich: po tamtej stronie Bosforu stoi flota licząca, złożona z jak najsilniejszych okrętów pancernych, a na morzu Czarnem tylko parę dziesiątków statków parowych, osłoniętych łańcuchem torpedów. „Podobna nierównowaga sił,” mówi dalej *Jacht*, „daje powód do wniosków, że brzozy rosyjskie otwarte są i że zabezpieczenie od bombardowania, lub wyładowania wojsk nieprzyjacielskich, dzieł niech sceptycy zastanowią się nad tem, że w czasie wojny francusko-pruskiej, silna flota francuska, blokująca brzozy pruskie, nie mogła nie stanowczego zrobić, dla tego jedynie, że płytkość brzegów przeszkadzała zbliżeniu się floty. Flota zaś tureckiej stanie na przeszkodzie daleko większe niebezpieczeństwo, bo łańcuch min podwodnych. Zastanawiając się tedy na rzecz bez zastanawiania uprzedzić o otwartych, lub też brzozy brzozy, przychodzić się do wniosku oczywistego, że bombardowanie brzozy rosyjskich jest niepodobniestwem, a przynajmniej, że od tych pocisków, które flota turecka może rzucić z poza łańcucha torpedów, t. j. z tak dalekiej odległości, niemożna się obawiać żadnej szkody; co się zaś tyczy wyładowania wojsk tureckich, nie da się uskutecznić w żaden sposób, bo niema takiego punktu na celom porzeżu Czarnomorskim, do którego dostęp nie byłby dostatecznie zagrożonym przez takie same miny podwodne.” Zresztą, zdaniem *Jachty*, położenie floty tureckiej na morzu Czarnem będzie nierównie gorszem, niż było floty francuskiej u brzozy bałtyckich, ponieważ, niemożąc przystępu do żądania z portów rosyjskich, będzie musiała po wszelkie zapasy udawać się do Bosforu, a przy takim rozdrobieniu sił flota rosyjska może z łatwością zadać jej nie jeden cios bardzo dotkliwy.

Nareszcie *Now. Wrem* mniema, że przyszła wojna niemoże inaczej wypaść, jak ze zwycięstwem dla Rosji, „ponieważ Turcyja sprzymierzeńców czynnych niema i mieć niemoże, a z nią sama — czyż można choć na chwilę wątpić, że wojska rosyjskie dadzą sobie łatwo radę?”

Taki jest nastrój obecny dzienników rosyjskich. Dla podniesienia w narodzie i wojsku ducha, dzienniki rosyjskie, prawdopodobnie natchnione z góry, czynią co mogą, byle donieść, że wojna nie będzie trudną i bądź co bądź zwyciężką dla Rosji być musi. Lecz sposób, w jaki się biorą do tego dzienniki, przypomina wielośw. krzyk stynny patryotów Mikołajewskich z 1853 r.: *szkapłami wraga zakładajemy!* (zarzucim wrogów czapkami). Czyż i teraz przechwili tak i sprawdzają się w sposób taki, jak się sprawdzili przed dwudziestu kilką laty?

#### Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 24 kwietnia. Wczoraj odbyło się posiedzenie Komisji prawniczej Akademii umiejętności. Prof. Kasperek, któremu na posiedzeniu d. 16go grudnia 1876 r. oddano do referatu odpowiedzi na dane Akademii na kwestyonaryusz w przedmiocie zbierania zwyczajów prawnych, zawiadomił Komisję, że sprawa na najlepszej znajduje się drodze; podniósł, że myśl racjonalna przez Komisję znalazła w kraju odgłos i poparcie. W r. b. nadeszły za gorliwym pośrednictwem konsystarsa biskupiego w Tarnowie dalsze odpowiedzi od X. Henryka Otowskiego z Grzegorzowa, X. Antoniego Wróbla ze Złotyńskiej Góry, X. Stanisława Baniaka z Łapczyca, X. Jana Figwera z Mikusowice, X. Jakóba Przybyło z Raczawy, oraz pierwsza odpowiedź z dycezyi przemyskiej od X. Walentego Zgrzebnego z Medyni. Z pp. nauczycieli szkół ludowych pierwszy nadesłał odpowiedź p. Teodor Krupa z Oleszy. Odezwał z d. 3go stycznia Namiestnictwo zawiadomiło Akademię, że wezwano starostów do udziału w pracach tychże się zbierania zwyczajów prawnych. W następstwie tego kilku pp. starostów wymienilo Akademię osoby, które na ich zaproszenie podjęły się wypracowania odpowiedzi, a mianowicie: Starosta z Doliny p. Ferdynanda Pawlika, starosta z Brzeżan p. Józefa Jakubowicza, starosta w Zbarażu p. Feliksa Kamińskiego, starosta w Jaworowie p. Ferdynanda Kriachko, starosta w Wieliczce pp. Maryana Dydyńskiego i Juliana Finka, starosta w Tarnowie pp. Władysława Zawadzkiego i Mikołaja Baltazinskiego, starosta w Dobromilu Dr. Władysława Budyńskiego, starosta z Kalusza p. Sobotę, starosta w Horodence pp. Pawła Ilnickiego, Al-tala Łukasiewicz i Ignacego Pasakasa, starosta w Husiatynie p. Antoniego Brzuszkiewicza,

starosta w Dąbrowie pp. Maryana Sroczyńskiego (umarł d. 23go b. m.), Bonawenturę Rydla, Karola Pallestera, Władysława Trzecieckiego, starosta w Horodence p. Przybyłowskiego, starosta w Mościskach p. Józefa Tomaszewskiego, starosta w Turce p. Kuszniewicza, starosta w Krońcu p. Czeława Kozubowskiego, starosta w Podhajcach p. Borowskiego, starosta w Jasie p. Władysława Bielańskiego. Starostowie w Wadowicach, Przemyslu, Bohorodczanach i Łanuchu sążądali nadesłania im kwestyonaryusza a starostowie w Tarnobrzegu i w Chrzanowie oświadczyli, że nikogo do zbierania zwyczajów prawnych nie mogli pozyskać.

Następnie prof. Heyzmann i Dr. Bobrzyński przedstawili Komisji w szerszym omówieniu drukujące się w piątym tomie „Starodawnych prawa polskiego pomników”: Statut biskupa poznańskiego Andrzeja Laskarisa i traktat Stanisława Zaborowskiego.

— Pani Antonina z Niezabitowskich Skarbk Borowska nadała na mocy służącego sobie prawa rozdawnictwa, opróżnione stypendya z fundacyi s. p. Ludwika Niezabitowskiej w wysokości po 210 złr. w. a. Franciszkowi Józefowi Bylinie, słuchaczowi 3go roku prawa na uniwersytecie w Wiedniu i Stanisławowi, Marianowi, Michałowi, trojga imion Korytce, uczniowi tej klasy gimnazjum Franciszka Józefa we Lwowie.

— Czytamy w ostatnim zeszycie *Sprawozdań* komisji konserwatorskiej, iż z powodu odnawiania kilku kościołów w Galicyi, niewłaściwie bez zezwolenia konserwatorów przedsięwziętych i wykonanych, prezes tej instytucyi odesłał się do Namiestnictwa we Lwowie z życzeniem, aby rozporządzenia o opiece nad zabytkami ponownie ogłoszone zostały; należy bowiem do konserwatorów zgłaszać się, gdy chodzi o odnowienie kościołów i pomników, oraz publicznych budynków. Skład komisji konserwatorskiej w Galicyi ogłoszony w powołanym zeszycie *Sprawozdań*, jest następujący:

Prof. Łepkowski, konserwator wykopalisk z okręgów przedhistorycznych na cały kraj, oraz zabytków sztuki i budowli pomnikowych w Galicyi zachodniej i Krakowskiem.

Mieczysław Potocki, konserwator zabytków sztuki i pomników w Galicyi wschodniej.

Prof. Fr. Liske, prof. J. Szujski, X. kan. (r. gr.) A. Pietruszewicz, konserwatorowie archiwów: pierwszy na wschodnią, drugi na zachodnią Galicyę, trzeci dla archiwów ruskich.

Korespondentami komisji konserwatorskiej są w Galicyi: p. Paweł Popiel, prezes Rady pow. krak., hr. Kazimierz Stadnicki, członek Akad., X. biskup Stupnicki, wice-marszałek sejm.

Konserwatorowie obecnie urzędujący, mianowani zostali na przeciąg pięciu lat. Komisya konserwatorska istnieje od roku 1856, a dopiero przed dwoma laty zakres jej czynności rozszerzony został oprócz zabytków pomnikowych do wykopalisk i archiwów.

— Głównodowodzący wojskami w Galicyi jen. hr. Neupperg odjechał wczoraj napowrót do Wiednia, nie odbywszy zapowiedzianego na Błoniach przeglądu wojska, a to z powodu ciągłej niepogody.

— Hr. Leon Skorupka otrzymał w tych dniach na Uniwersytecie tutejszym stopień doktora praw.

— W dniach 15go i 22go b. m. odbyła Komisya konkursowa tutejszego Towarzystwa muzycznego, dwa wstępne posiedzenia w celu rozpatrzenia się w nadesłanych Towarzystwu na pierwszy konkurs utworach wokalnych. Z 14 oddanych jej do oceny utworów ubiegających się o nagrodę pierwszą opatrzone były: 1) „Hej ramie do ramienia”; 2) „Allegro”; 3) „Żyć to kochać — a kochać to żyć”; 4) „Nm—Ir—”; 5) „Za wolą Bożą”; 6) „XIX”; o nagrodę drugą: 7) „Żyć matko naszą”; 8) „X”; 9) „Modlitwa z nadzieją i ufnością”; 10) „Lutnia polska”; 11) „Kannst du das Schönste nicht eringen, so mag das Gute dir gelingen”; 12) „Niewola to zabytek poganskiej ciemnoty”; 13) „Za wolą Bożą”; 14) „Ziarno do ziarna — będzie miarka”. Na pierwszym posiedzeniu Komisya ukonstytuowała się, wybierając przewodniczącym członka swego p. starostę Wachtla, sprawozdawcą Dra Stodolaka, poczem członkowie rozegrali pomiędzy siebie sposobem losowania wymienione utwory dla rozpoznania.

Gdy na drugim posiedzeniu zdali sprawę o wartości dzieł przydzielonych sobie do oceny, popierając wywód teoretyczny wykonaniem natchnieniem na instrumencie, polecono rzeczy udaniejsze do wykonania przez śpiewaków na próbę, mającą się odbyć wobec Komisji konkursowej na następnym trzecim posiedzeniu; uznane zaś za takowe z wymienionych powyżej Nr. 1, 5, 6, 8, 10, 12, 13, 14.

— Tarnów 23 kwietnia.

Dziś odbył się pogrzeb naszego zasłużonego obywatela śp. Karola Polityńskiego. O godz. 9ej rana przeniesiono zwłoki z mieszkania do kościoła katedralnego przy liczonej asystencji księży, współudziale wszystkich cechów z chorągiewami, żałobnym kiem obwiniętemi, strażą ogniewą ochotniczą i tłumie zebranej publiczności. Po nabożeństwie żałobnem, odprawionem przez starego przyjaciela zmarłego X. Infułata M. Króla, wstąpił na kazałnię X. Leja i w krótko zebranej przemowie skreślił zacyt żywo nieboszczyka i zaśluga jego położone szczególniej dla dobra miasta. Mimo zimna i słońca bardzo licznie zebrana publiczność odprowadziła zwłoki aż na cmentarz, tam X. Infulat, choć siwutki starzec prowadził osobście pochód żałobny



6 09	6 11	Возуј. рођуска греш. 1864 г	176	—	—
6 09	6 11	" " " " 1866 г	174	—	—



